BIBLIOTECZKA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ — 179

Katechizm Narodowy

z r. 1791-go

WYDAŁ

HENRYK MOŚCICKI.

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA
NEW YORK, THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC.
POZNAŃ, KSIĘG. M. NIEMIERKIEWICZA.

Cena 24 fen.

BIBLIOTECZKA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH.

		hal.	fen.
28.	**Rzewuski H.** Kazanie konfederackie — Ksiądz Marek	16	12
29.	— Tadeusz Reytan (z Pam. Soplicy)	16	12
30.	— Sawa. Pan Borowski (z Pam. Soplicy) . . .	26	20
31.	**Sienkiewicz H.** Pieszo przez Czarny Ląd (Listy z Afryki) I.	26	20
32.	— Pieszo przez Czarny Ląd (Listy z Afryki) II.	26	20
33.	— Na Oceanie Atlantyckim (Listy z podróży) .	20	16
34.	— Z puszczy amerykańskiej	20	16
35.	**Prus B.** Kamizelka. — Michałko	20	16
36.	**Dygasiński A.** W puszczy	32	24
37.	— Wilk, psy i ludzie	26	20
38.	**Janosza Klemens.** Wilki. — Wesołego	20	16
39.	**Tetmajer K.** Ksiądz Piotr	16	12
40.	**Gomulicki W.** Chałat	20	16
41.	**Żeromski St.** Zmierzch. — Cokolwiek się zdarzy.	16	12
42.	**Skarbek F.** Łukasz Stempel	16	12
43.	— Mundur. — Jaszczułt	16	12
44.	— Dwie siostry. — Przewoźnik	16	12
45.	**Wilkoński A.** Moja mówka pogrzebowa. — Przypadek	16	12
46.	— Gorzkie wspomnienia słodkiej nadziei . .	20	16
47.	— Wspomnienia szkolne. — Pomyłka. — Ułamek .	16	12
48.	**Żmichowska N.** Prządki — Ze wspomnień dziecinnego wieku	20	16
49.	**Sienkiewicz H.** Z puszczy Białowieskiej	16	12
50.	— Niewóla tatarska	20	16
51.	— Pójdźmy za Nim!	20	16
52.	**Łętowski Jul.** Wawrzyńcowie	20	16
53.	**Sienkiewicz H.** Za chlebem	50	40
54.	— Z pamiętnika nauczyciela poznańsk. . . .	26	20
55.	— Sielanka. — Legenda żeglarska	16	12
56.	**Siemieński L.** Portret króla Jana. Posłowie siewier.	16	12
57.	— Wieczór u gen. Kopsia. — Wiązanka konwalii	16	12
58.	**Sienkiewicz H.** Orso. — Sachem	20	16
59.	**Gomulicki W.** Oracz. — Filemon i Baucis. — Nieprzespany sen pani Maciejowej	16	12
60.	**Kosiakiewicz W.** Sarna. — Literatura mojej żony. Nabożeństwo majowe	20	16
61.	**Sewer.** Łusia Burlak	26	20
62.	— Wiosna	26	20
63.	— Dola	20	16
64.	**Dygasiński A.** Co się dzieje w gniazdach	20	16
65.	**Sieroszewski W.** Kulisi	26	20
66.	— W ofierze bogom	20	16
67.	— Bokser (Uang-Ming Tse)	16	12
68.	**Kaczkowski Z.** Bitwa o chorążankę	26	20
69.	**Prus B.** Cienie. Z legend dawnego Egiptu. W górach	16	12
70.	**Konopnicka M.** Wojciech Zapała	13	10
71.	— W Winiarskim forcie	13	10
72.	— Urbanowa	13	10
73.	— Miłosierdzie gminy	20	16
74.	**Lenartowicz T.** Wybór poezyi	20	16

BIBLIOTECZKA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ — 179

Katechizm Narodowy
z r. 1791-go

WYDAŁ

HENRYK MOŚCICKI.

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA

Geprüft und freigegen durch die Kais. Deutsche Presseabteilung
Warschau, den 28|IV 1916. T. № 1017, Dr. № 93.

SKŁADY GŁÓWNE:
W POZNANIU—KSIĘGARNIA M. NIEMIERKIEWICZA.
NEW YORK, THE POLISH BOOK IMPORT. CO. INC.
TŁOCZNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO, MARSZAŁKOWSKA 114.
1916

PRZEDMOWA.

„Katechizm narodowy“ z r. 1791-go, jeden z licznych utworów anonimowych z doby Sejmu Wielkiego, pod względem formy zbliżony jest do znanego „Katechizmu o tajemnicach rządu polskiego“ (wyd. r. 1790) ks. Franciszka Jezierskiego, czynnego współpracownika t. zw. kuźnicy kołłątajowskiej. Poważne atoli różnice w poglądach na szlachtę w obu tych katechizmach, oraz niektóre odrębności stylowe, świadczą, że nie z pod jednego wyszły pióra. Pozatem „Katechizm narodowy“ jest utworem nawskroś dydaktycznym, nie wyszydza, jak utwór ks. Jezierskiego, lecz uczy, jak należy postępować, by zasłużyć na miano prawdziwego kraju obywatela.

Autor „Katechizmu narodowego“ zwraca się przedewszystkiem do „młodzi narodowej“, na niej fundując przyszłe losy ojczyzny. Pod tym względem utwór ten jest niejako rozwinięciem zasad, nakreślonych przez Czartoryskiego w „Katechizmie rycerskim“, z którym pozostaje w blizkiem powinowactwie ideowem, i podobnie jak tamten niepozbawiony jest rzetelnej wartości i dla pokolenia dzisiejszego.

W „Katechizmie narodowym“, a zwłaszcza w uzupełniającej go pięknej inwokacyi „Do Dzieci narodowych“, ujętej w słowa mądre a dobitne, iście katechizmowym odzywające się nakazem, odbija się niejako program naprawy Rzeczypospolitej, urzeczywistniony w znacznej mierze w Konstytucyi 3 Maja. Zadaniem „Katechizmu narodowego“ było przygotować i usposobić umysły do zamierzonych reform, stąd wnioskować można, że był wydany jeszcze przed ogłoszeniem Ustawy Rządowej.

O popularności „Katechizmu narodowego“ świadczą dwie, rychło po sobie następujące, edycye. Pierwsza wyszła z drukarni Grölla (Warszawa, 1791, w 8-ce, str. 16), druga tamże, w dwójnasób zwiększona (w 8-ce, str. 32), z dodatkami: „Do Dzieci narodowych“ (na str. 22—30) i „Modlitwą“ (str. 31—32 [1]).

Przedruk niniejszy dokonany został według drugiej, uzupełnionej edycyi, z wiernem zachowaniem pisowni oryginału.

Henryk Mościcki.

---

[1]) Estreicher w „Bibliografii“, t. XIX, 180, błędnie podaje liczbowanie stron. O „Katechizmie narodowym“ wzmianki w Pilata, Literaturze politycznej sejmu czteroletniego (Kraków, 1872), 182 i Smoleńskiego, Kuźnicy kołłątajowskiej (Pisma hist. Kraków, 1901. T. II, 327, 329).

KATECHYZM
NARODOWY
1791.

Edycya druga z dodatkami.

w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney MICH. GRÖLLA
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

WYKŁAD KATECHYZMU

NARODOWEGO

CZYLI

PRAWIDŁA PATRYOTYCZNE

DO

Użycia Młodzi Narodowey.

Pytanie. Co rozumiesz przez ten wyraz Oyczyzna?

Odpowiedź. To co się pospolicie Oyczyzną nazywa, iest rozległość ziemi złożona z ludzi, których mieszkańcami zowiemy, pokryta miastami, wsiami, chałupami, lasami, krzewinami, rzekami i t. d.—Słowem, iest to kray, w ktorym wzieliśmy początek życia. Tam to znayduią się nayulubieńsze nam przedmioty, warte szczególnieyszego od nas poszanowania, to iest: Rodzice, krewni, przyiaciele, współobywatele, prawa, zwyczaie, i t. d. do których nabywamy przywiązania, tak przez powinność, iako i przez nałog.

P. Ci ludzie nie poczyniliż iakich między sobą umów?

O. Tak iest poczynili. Zgodzili się nayprzód na to, aby bronić bespieczeństwa swoich własności przeciwko naiazdom zagranicznych, którzyby na nie napadać chcieli. Prócz tego ustanowili sobie iednego, lub więcey zwierzchników, którzyby strzegli porządku w kraiu, zawiadywali ich interessami, z obowiązkiem iednak sprawienia się z tego przed Narodem, to iest: przed mieszkańcami.

P. Powiedzże mi, iakim sposobem między tych Obywateli były wprowadzone Prawa, Prerogatywy i Przywileie?

O. Ponieważ każdy szczególny człowiek ustawicznie zmierza do uszczęśliwienia; ci zatym, którzy więcey nabyli dostatków niż drudzy, przywłaszczyli sobie prawo wywyszszenia się nad innych; doszli zaś do tego przez czynienie dobrze tym, którzy od nich byli mniey zręcznemi, przez dawanie pomocy mniey czynnym, i przez wspieranie nieszczęśliwych, których zawsze i wszędzie większa iest liczba.

P. Wytłómacz mi to iaśniey.

O. Ci więc, którzy przez swoie dary iuż przyrodzone, iuż nabyte, przez przemysł i talenta naywięcey się wsławili, stawali się pośrzednikami między współ-ziomkami swemi. Ci zaś nadali im przywileie i prerogatywy, a to dla rozróżnienia ich od innych ludzi mniey pożytecznych, i żeby cnota miała swoię nadgrodę.

P. Co rozumiesz przez cnotę?

O. Cnota iest iedno, co użyteczność, czyli raczey być cnotliwym iest iedno, co być pożytecznym dla drugich, a zatym człowiek pracowity i starann y staie się pożytecznym społeczności: człowiek zaś pożyteczny, źle nie myśli, a tym samym iest cnotliwym, bo czyni szczęśliwemi drugich, czyniąc szczęśliwym siebie samego.

P. Zkąd wynika Imie Obywatela?

O. Obywatel bierze swóy początek od Miasta, w którym obywa się i osiada, pochodzi także od ziemi, czyli roli: ci bowiem, co uprawiali rolę, byli pierwszemi Obywatelami, ponieważ razem pracuiąc i uprawiaiąc ziemię, bronili iey od napaści nieprzyiaciół. A z czaszem dopiero przemoc ustanowiła woyska płatne i regularne, które dla różnych odmian i przypadków zdarzaiących się w Narodach, stały się bardzo potrzebnemi.

P. Więc woysko płatne iest potrzebne w kraiu?

O. Tak iest, iest potrzebne: zwłaszcza gdy Naody sąsiedzkie utrzymuią także liczne pułki. Lecz należy, żeby składaiący to woysko byli opisani ostremi prawami, żeby pod czas pokoiu nie uciemiężali Obywatelów spokoynych, którzy pracuiąc na ich uszczęśliwienie, służą pożyteczniey kraiowi.

P. Co iest Prawo?

O. Prawo iest zgodzenie się powszechne woli całego ludu.

P. Więc lud stanowi Prawa?

O. Tak iest. W narodzie, gdzie lud iest wolny, on stanowi Prawa, którym się poddaie dobrowolnie i bez przymusu. — I wtym się różni od ludu,

który iest podległy samowładztwu, gdzie ieden stanowi Prawa podług swoiey woli, i podług swey przygody.

P. Co rozumiesz przez wolność?

O. Wolność, są to sposoby, których człowiek chwyta się dla uczynienia się szczęśliwym bez szkodzenia iednak drugiemu.

P. I toż tylko ma się rozumieć przez wolność?

O. Nie inaczey, i nie masz nic innego, coby się nią nazywać mogło. A cokolwiek nadto, to tylko iest swawolą, rozpustą i nierządem.

P. Wszakże naznaczaią trzy gatunki wolności: naturalną, obywatelską i polityczną; iak się to ma rozumieć?

O. Wolność naturalna człowieka iest ta, którą ma od Boga i przyrodzenia, to iest stan natury. Wolność obywatelska iest ta, która się nabywą przez mieszkanie z ludźmi w społeczności. Wolność polityczna, iest stan Narodu tego, który sam sobie Prawa przepisuie, iuż przez okrzyknienie powszechne samego ludu, iuż to przez zgodzenie się na to iego Reprezentantów, którzy wyrażaią iego wolę, tak iak np. w Polszcze, w Szwaycarach, Anglii i Holandyi i t. d.

P. I takież to tylko narody można nazwać wolnemi?

O. Tak iest. Takie to kraie nazywaią się wolnemi; w takich to znayduią się Obywatele, którzy zaszczycaią się prawami i prerogatywami, iakich nie można widzieć w kraiach podległych samowładztwu. Staraią się o szczęśliwość swoią, stara-

iąc się o szczęśliwość swych współ-rodaków, i to iest ich iedynym zamiarem.

P. Jakie są szczególnieysze powinności Obywatela?

O. Szczególnieysze powinności Obywatela są: *Naprzód,* pracować na uszczęśliwienie swoiey Oyczyzny, służyć iey wiernie, wspieraiąc ią tak zdrowemi radami, iako też i wszelkiemi majątkami; bronić iey przeciw nieprzyjaciołom tak wewnątrz, iako i zewnątrz, ieżeliby się iacy zdarzyli. *Powtóre,* utrzymywać wszelkiemi siłami iey prawa, przywileie i prerogatywy, które też same są, co i iego współ-obywatelów. *Potrzecie*, nie dawać się zwodzić porzucaiąc ich interessa, i ich stronę dla dostąpienia urzędu, lub godności, które niepowinny być dawane, tylko prawdziwie zasłużonym i cnotliwym. *Poczwarte,* nie dopuszczać się przekupstwa przez powaby pieniężne; bo byłoby to naywiększą hańbą. Człowiek bowiem tego gatunku przedaiąc sumienie swoie dla podłego zysku, albo dla marney i przemiiaiącey okazałości, zaprzedaie swoich współ-obywatelów, swoich potomków, Oyczyznę, i staie się celem przekleństwa, tak tych cnotliwych, z któremi teraz żyie, iako i tych, którzy po nim nastąpią.

P. Nie masz on ieszcze innych powinności do dopełnienia?

O. Powinien przyłożyć starania, ażeby poznał z gruntu położenie, ustawy i prawa kraiu swego; lecz nadewszystko moralność i politykę. Tych dwóch rzeczy uczyć się ustawicznie powinien, bo bez nich żadne Państwo nie może być dobrze rządzone; po-

winien czuwać nad tym, żeby Narody pograniczne nie robiły iakich sekretnych intryg w kraiu, i żeby się nie mieszały do rządu tak wnętrznego, iako i zewnętrznego, donosić Narodowi tych, którzyby, albo przez niewiadomość, albo przez przewrotność dozwalali się wprowadzać w błąd, albo wchodzić w kabały, z którychby wyniknąć mogły kłótnie, niezgody, partye, których skutki są zawsze dla Narodu zgubą grożące.

P. Co iest moralność?

O. Jest sposób czynienia człowieka poczciwym, mądrym, cnotliwym.

P. A polityka co iest?

O. Jest sposób czynienia go szczęśliwym. Te dwie umieiętności powinne się wspierać na wzaiem; bo bez cnoty nie można być szczęśliwym. A w nieszczęściu ledwo można być cnotliwym.

P. Jakim sposobem Narody niegdyś wolne straciły swoią wolność?

O. Narody te straciły swoią wolność, albo przez niewiadomość, albo przez oszukanie, albo przez zepsucie, albo nakoniec przez gnusność. Przez niewiadomość, ponieważ ludzie nie maiący żadnego poznania moralności i polityki, łatwo daią się uwodzić oszustom, którzy częstokroć są bardzo chytrzy. Przez oszukanie, bo bez oświecenia i doświadczenia, łatwo można być uwiedzionym. Przez zepsucie, bo ludzie zbyt przywiązani do roskoszy, do zbytku, do wyniosłości i rozrutności, lub też skąpstwa, nigdy ich nie maią dosyć. A nakoniec przez gnusność, ponieważ nie masz nic łatwieyszego, iak

nakłonić na swą stronę osoby te, co nie maią żadney przezorności, co nie zastanawiaią się nad przypadkami, które się zdarzyły, co kontentuiąc się samotnością teraźnieyszą i osobistą, niedbaią o to, co się może zdarzyć.

P. W przypadku nagłym, gdyby wolność była w niebespieczeństwie, iaki krok powinien przedsiębrać Obywatel?

O. W przypadku grożącego niebespieczeństwa na wolność, każdy Obywatel bez różnicy powinien spieszyć na iey obronę, i powinien raczey życie na niebespieczeństwo puścić, niż dozwolić sobie wydrzeć dar naydroższy, który nie może być czym innym nadgrodzonym tylko niewolą.

P. A śmierć że nie iest straszną?

O. Śmierć nie powinna się zdawać straszną, tylko ludziom złym, niesprawiedliwym gwałcicielom, ludziom nie maiącym czułości, którzy radzi uciemiężać wszelkiemi sposobami rodzay ludzki. Każdy człowiek poczciwy nie powinien żądać, ani bać się śmierci. Tym bardziey Obywatel wspaniały i cnotliwy nie powinien ociągać się łożyć życia swego za wolność swoią, i swoich współ-obywatelów. Jeżeliby inaczey czynił, nie byłby godzien nosić tego tak chlubnego imienia obywatela.

P. Więc obywatelowi nie godzi się być nieczynnym?

O. Nie wolno mu iest oddalać się od interessów, żeby tylko żył dla siebie samego. Słuszność wkłada nań obowiązek pracowania i zatrudnia(nia) się dobrem swey Oyczyzny, i przykładania się do niego

wszelkiemi sposobami. Nie wolno mu iest żyć w nieczynności, chyba żeby się znaydował w ostatniey niemożności czynienia dobrze.

P. Jakie są skutki wolności?

O. Wolność czyni szlachetnym człowieka, wznosi duszę iego, wbiia w niego prawdziwe czucia honoru, usposabia go do wspaniało-myślności, do miłości dobra publicznego, zapala w nim chęć szczególnieyszą do bronienia Oyczyzny swoiey, czyni go sposobnym do szlachetności i cnoty.

P. Obyczaie wpływaiąż co do wolności?

O. Dzieie wieków świadczą, że bez obyczaiów żaden naród nie może długo cieszyć się stałą pomyślnością. Y byle tylko zepsutość polityczna, iako i moralna opanowała serca, natychmiast wolność pomału niknąć zaczyna, zaszczepia się rozwiązłość, a wnet niewola następuje. Obyczaie są naymocnieyszą strażą wolności: bez nich wolność długo niemoże się unosić. Obyczaie są płaszczem obrony ludu prawdziwie wolnego; który zawsze był chciwy utrzymania nieskażytelności duszy swoiey. Gdy Naród wolny zaniedbuie tey prawdy, albo od niey odstępuie. Gdy rozwiązłość wkrada się do Rzeczypospolitey, na ten czas sprężyny rządowe nie porządnie idą; słabieią, interessa publiczne śpiesznym krokiem do upadku dążą. Światło wolności ćmi się, a zuchwały despotyzm podnosi dumną swoią głowę.

P. Obiaśniy mi te wyrazy: Miłość Oyczyzny, Patryotyzm, i Patryota.

O. Miłość Oyczyzny i Patryotyzm, są to wyrazy iedno-znaczne, a tak iedno wyrażaią. Tylko potrzeba,

żeby mowy nasze i sprawy były stosowne do tych tak wysokich wyrazów. Potrzeba czynności, zdrowey rady, i wsparcia. A kto te obowiązki pełni, nazywa się Patryotą.

P. Wiele iest gatunków Patryotów?

O. Dwa, to iest prawdziwych i fałszywych.

P. Poczym poznać można prawdziwego Patryotę?

O. Prawdziwym Patryotą iest ten, kto nie iest ani skryty, ani obłudny, ani oszust, iako też i od wszystkich intryg daleki. Ponieważ w nadgrodę swoiey gorliwości nie domaga się ani pensyi, ani godności, ani tytułów, które ieżeliby mu były ofiarowane, przyimuie ie bez zniesławienia się, kontentuiąc się, że może bardziey przysłużyć się swoim współ-ziomkom i swoiey Oyczyźnie.

P. Poczym poznać fałszywego Patryotę?

O. Fałszywy Patryota iest Hypokrytą a tym samym człowiekiem najniebeśpiecznieyszym, ponieważ wszelkiemi sposobami stara się pokazać tym, czym nie iest. Jest to maska. Prawda, że on nayczęściey okazuie gorliwość swoią, przez swoie mowy częste i długie, przez swoie hałasy, narzekania, i obłudne ułożenia: lecz to tylko czyni dla tego, żeby lepiey oszukał, i ułudził oczy. Jest nawet człowiek taki zdradliwy, ponieważ we wszystkich swoich czynnościach pod pokrywką dobra publicznego nic więcey nie upatruie, iak własnego interessu.

P. Możnaż interessa Oyczyzny takiemu powierzyć człowiekowi?

O. Boże uchoway od tego. Zdać bowiem na ta-

kiego człowieka interessa Narodu, byłoby to chcieć mieszać bez przestanku Naród; byłoby to stać się ofiarą iego dumy i wyniosłości, która w nim iest występna; bo kto oszukuie, ten zdradza. A byłożby to rzeczą sprawiedliwą powierzać interessa nayważnieysze, iakie są Oyczyzny, zdraycy?

P. Jak należy postępować (ze) zdraycą Oyczyzny?

O. Jeżeli zdrada między prywatnemi osobami iest naganna, i kary godna, tym bardziey powinien być karany ten, który zdradza publiczność. Zatem, ieżeli iest powszechnie uznany za zdraycę interessów narodowych, ieżeli iest przekonany, że utrzymywał korrespondencye niegodziwe z nieprzyiaciołmi Narodu; należy mu bez zwlekania długo processu sądowego łeb uciąć. To iest prawidło powszechne, innego nie ma śrzodku. Względy i politowanie w tey mierze byłoby niegodziwe. Ponieważ całość Oyczyzny, powinna być naypierwszym prawem.

P. Prawo możeż uwolnić winnego?

O. Prawo powinno być tak surowe, iak natura, która zawsze karze tych, którzy ią obrażaią. Trzeba iednak dobrze pierwey uważać, i zgłębiać stan rzeczy, żeby nie zgubić niewinnego.

P. Ponieważ żyiemy w społeczności, powiedz mi, iak się ona dzieli?

O. Społeczność zawiera w sobie dwoiakiego gatunku ludzi, iednych, którzy się bawią rożnemi rzemiosłami, a drugich którzy się iakieykolwiek trzymaią professyi. Ale powszechnie mówiąc, dzielą społeczność na trzy klassy ludzi, to iest: Szlachtę, Mieszczan, i Rolników.

P. Co iest szlachcic?

O. Szlachcic iest to osoba, którey naywyższa zwierzchność nadała ten tytuł w nadgrodę zasług dla społeczności czynionych, w nadgrodę talentów i cnót.

P. Co rozumiesz przez Mieszczanina?

O. Przez Mieszczan rozumiemy tych, którzy mieszkaią w miastach, którzy przez przemysł i pracę staią się bardzo potrzebnemi, i pożytecznemi kraiowi.

P. A Rolnicy co to są?

O. Rolnicy, czyli wieśniacy uprawiają rolę, zażyźniaią ią, bez czego rodziłaby same tylko krzaki i chwasty. Oni to bronią Państw, żywią i odziewaią wszystkich innych mieszkańców. A tak są źrzódłem wszystkiego dobra i szczęśliwości Narodu, i stanowią potęgę każdego kraiu.

P. Więc te dwie Klassy ludzi zdaią się być pożytecznieyszemi dla narodu?

O. Nie tylko oni zdaią się być pożytecznemi, ale w rzeczy samey są. Ponieważ bez rolników, którzy dostarczaią rzeczy do potrzeb, i do wygód służących; bez Mieszczan, którzy ie zamieniaią i przerabiaią; Szlachcic z całym swoim złotem i srebrem utrzymaćby się nie mógł. Te bowiem metale są tylko znakami bogactw, nie zaś rzeczywistemi bogactwami. A ztąd wynika konieczna potrzeba pierwszym, ich zachęcania, i niegardzenia niemi; słodzenia trudów, pomagania w pracach drugim, oświadczania im naywiększego uszanowania, i wdzięczności, uważania ich iak przyiaciół

i braci, i zapatrywania się na nich, iak na źrzódło i zasadę szczęśliwości Państw.

P. Szlachcic więc nie powinien pogardzać żadnym człowiekiem z tych z dwóch klass?

O. Nie powinien, i byłby ten wart nagany, ktoby się na to odważył. Ten postępek okazałby w nim niedostatek oświecenia, niedostatek moralności i polityki, czegoby się wstydzić trzeba. Lecz nieszczęściem wielka moc ieszcze zostaie przesądów bez upodlenia. Chcemy być Szlachtą dla tego iedynie, żebyśmy mieli prawo pogardzenia temi, którym nie dozwolono tego tytułu, nieuważaiąc, że naypospolitszy człowiek może mieć tyle i więcey wspaniałości i szlachetności duszy swoiey, iak ten, który posiada wszystkie tytuły. Bo być szlachetnym nic innego nie iest, tylko być przyozdobionym wielkiemi talentami i wspaniałemi cnotami. Lecz ciemności nikną za zbliżeniem się światła.

P. Co rozumiesz przez przesąd?

O. Przesąd iest to sąd, czyli zdanie, które daie się o rzeczy bez iey dokładnego roztrząśnienia.

P. Obiaśniey to lepiey?

O. Mówię że ludzie zwykli sądzić, a nawet decydować o rzeczach bez zastanowienia się wprzód nad niemi. Zkąd pochodzi, że się mylą zawsze sądząc o rzeczach z powierzchności, a nie zgłębiaią ich należycie. Jednak łatwo im będzie wyniść z błędu, byleby tylko gnuśni, chcieli sobie zadać trudność sądzenia o rzeczach podług ich pożyteczności rzeczywistey i stałey, nie zaś podług blasku przemiiaiącego i momentalnego, który łudzi z po-

czątku, ale nie jest trwały. Otóż to iest, co iaşnie dowodzi, że potrzeba zastanawiać się, namyślać, reflektować się bez czego wszystko idzie opacznie. — I tak przesąd iest skutkiem niewiadomości, albo też namiętności.

P. Nakoniec, powiedzże mi, iakie są własności prawdziwego Patryoty?

O. Własności, które szczególniey powinne rozróżniać prawdziwego Patryotę, są następuiące: otworzystość, moc duszy, czyli odwaga, stateczność, stałość, czynność, i przywiązanie do dobra publicznego.

P. Któreż są im przeciwne?

O. Oto podłość, małe serce, czyli trwożliwość, niestateczność, nikczemność, nieczynność, nieczułość na dobro publiczne.

P. Któreż są cnoty cechowe prawdziwego Patryoty?

O. Sprawiedliwość, która iest podporą świata, i matką wszystkich cnót. Przetrwanie w dobrym. Nienawiść cnotliwa, i ustawiczna zdrayców, i tych wszystkich, którzy są nieprzyiaciołmi Oyczyzny.

P. Powiedz też mi ieszcze, co czynić trzeba, żeby być szacowanym od swoich współ-ziomków?

O. Trzeba im okazać talenta i cnoty.

P. A żeby być od nich kochanym?

O. Trzeba im dobrze czynić. I na tym zasadza się szczęśliwość publiczna, i partykularna ludzi i Państw.

DO DZIECI NARODOWYCH.

O wy naypięknieysza nadzieio waszych rodziców, kochane dzieci Oyczyzny; wy, których los przeznacza do służenia iey, i bronienia, a w których ręku ma ona wkrótce złożyć całe swoie zaufanie, zdaiąc na was skład nayszacownieyszy interessów swoich. Myślcie, że nie możecie godnie dopełnić dzieła tak szanownego, tylko nabywaiąc umieiętności pożytecznych i oświecenia, bez czego niepodobna by wam było rzeczą służyć iey pożytecznie i wiernie. Mieycie za rzecz pewną, że niewiadomość, iest początkiem wszystkich błędów, które się rozszerzyły na świecie, i że ona iest nieprzyiaciółką naystrasznieyszą, która się sprzeciwia szczęśliwości ludzkiey. Staraycie się dystyngwować przez skłonności chwalebne i sentymenta wspaniałe. Pamiętaycie, że Szlachectwo niczym iest, ieżeli nie iest połączone z talentami i cnotami; że być Szlachcicem, iest to mieć tyle na siebie względu, iżby się nie pozwolił żadną rzeczą upadlać; iest to okazać, iżeście nabyli przez wasze cnoty i zasługi, prawa do odbierania od równych sobie poszanowania. Że być Szlachcicem iest to myśleć szlachetnie. Że mieć przywileie i prorogatywy nie iest to mieć moc gwałcenia bez-karnie prawideł sprawiedliwości, pogardzania prawami, uciemiężania nieszczęśliwych, ale iest to starać się, ażeby kwitneły prawa słuszności, iest to cieszyć się z niepodległości, nie pod-

legaiąc nikomu prócz praw; iest to bronić Oyczyzny, utrzymywać ią przy swoich prawach, opiekować się iey wolnością. Słowem, być Szlachcicem, iest to mieć honor, to iest, iest to zasługiwać na szacunek swoich współ-ziomków, i bać się bardziey niż śmierci samey utracenia tego uczucia, którego nic nadgrodzić nie potrafi.

Nie zapominaycie nigdy, że bez obyczaiów, bez mądrości, bez cnoty nie można być dobrym Obywatelem. Nie, nikt nim nie iest. Bez obyczaiów człowiek traci swoią godność. O iakaż to godność człowieka! Bez mądrości dawałby tylko rady szkodliwe swoim współ-obywatelom, i swoiey Oyczyźnie. Bez cnoty ubliża im usługi swoiey, i staie się ich nieprzyiacielem. Nie zapominaycie nigdy, że nie dosyć iest być wolnym, żeby być szczęśliwym, lecz że niepotrzeba nigdy na złe używać swoiey wolności, nie pozwalać iey zamieniać się w rozpustę, ani iey używać na dopełnienie niesprawiedliwości. Nie zapominaycie nigdy, że nie dosyć iest być wolnym, żeby zachować swoią wolność, ale się potrzeba poznać na iey szacunku, i uważaiąc ią, iak iedną z naywiększych dóbr, nie poświęcać iey podłemu interessowi, i brzydkiey chęci miania pieniędzy, która nad wszystkie inne sposobnieysza iest do upodlenia duszy, zmnieyszenia serca, i zaprowadzenia człowieka w niewolę. Pamiętaycie, że wolność nie może być bronioną, tylko przez dusze szlachetne, uczciwe i wspaniałe, i że ona długo utrzymywać się nie może, kiedy się tylko wspiera na duszach przedaynych, albo na ludziach zepsutych. Pamiętaycie

nakoniec nie odłączać w żadnym momencie życia waszego, interessów waszych, od wielkiego interessu Oyczyzny. Ponieważ to, co macie, od niey macie, przeto wszystko iey winniście. Tak przepędzaiąc chwalebny bieg życia Obywatela, staniecie się godnemi noszenia na sobie tak wielkiego tytułu, i naypięknieyszego iakim tylko człowiek może być ozdobionym.

Naybardziey zaś w sentymentach uczciwych i wspaniałych, które Edukacya cnotliwa i prawdomowcza zaszczepić potrafi w sercach waszych, znaydziecie pobudki naywyższe szczerego i stałego do Oyczyzny waszey przywiązania. Ta Edukacya was nauczy, że żeby być szanowanym, trzeba umieć szanować siebie samego. Ona was nauczy, że ktokolwiek upadla siebie samego, i za nic poczytuie szacunek innych, musi być bardzo nikczemnym; i bardzo złym, i z takiego to stanu wynika podłość, rozpusta, uleganie haniebne, zdrada nawet, i mnóstwo spraw nayniegodziwszych. Ona wam okaże, że ci, którzy nie staraią się o dobre imię, ani o wziętość u ludzi, nic nie czynią dla iey nabycia i maią tylko wyobrażenia fałszywe moralności i cnoty prawdziwey. Ona was nauczy, że nie można domagać się szacunku od swoich współ-ziomków za przymioty ladaiakie, lub tytuły mniemane, lecz że szacunek siebie samego powinien się zasadzać na talentach, cnotach i dobroczynności. Ona was nauczy, że honor iest iedną naymocnieyszą sprężyną natury ludzkiey; że ten honor iako i cnota zawisł iedynie od samey użyteczności, i że on tylko iest iakimś

cieniem, ieżeli nie ma inney zasady, tylko same przesądy, umowy nierozsądne i upodobania mody. Że człowiek kochaiący swóy honor, nie może być rozróżnionym od człowieka poczciwego, pożytecznego, i który stara się o szczęśliwość swoich współ-ziomków. Że zemsta również iako i okrucieństwo iest znakiem duszy podłey, dzikiey, czyniący hańbę i zakał naturze ludzkiey, i że ona nie iest godna serca wyższego, tchnącego ludzkością i wartego szacunku. Że człowiek kochaiący swóy honor, człowiek sprawiedliwy, czuły i ludzki posiada przymioty prawdziwie godne szacunku społeczności. Ona was nauczy, że dawać pomoc nędznym, iest to być pożytecznym swoim współ-ziomków, iest służyć swoiey Oyczyznie. Że kochać ludzi, im służyć, iest to kochać i służyć Bogu, i że trudno iest inaczey go kochać i iemu służyć.—Do niey to należy zaszczepiać w waszych sercach prawa i powinności Obywatela, to iest człowieka wolnego, który staie się nikczemnym skoro ie opuszcza, lub zaniedbuie. Ona was nauczy, że niewolno iest człowiekowi zostaiącemu w społeczności, być oboiętnym na nieszczęścia, które ią dolegaią. Że ten, który nie iest czule przeięty niesprawiedliwością i występkiem, iest złym człowiekiem, a gorszym ieszcze Obywatelem, który nie zna swych prawdziwych interessów. Że ten, który dozwala złego, któremuby mógł przeszkodzić, staie się uczestnikiem występku, i że ten, który opuszcza sprawę swey Oyczyzny i swoich cnotliwych współ-ziomków, iest nikczemnym, iest zdraycą. — Ona was nakoniec i tego nauczy, że

trzeba dać wolność waszym poddanym, wolność do którey im natura słuszne dała prawo: a ten postępek tak wielki i tak wspaniały uczyni ich czynnieyszemi, pracowitszemi, i przemyślnieyszemi. Oyczyzna dla nich stanie się milszą, i będą błogosławić Panów, w których będą upatrywać początek swoiey stałey szczęśliwości, a tak powiększy się moc, odwaga i cnota całego Narodu maiącego w ręku interes Oyczyzny, który będzie bronił iey wielkości, i szczęśliwości i chwały. Tak wolność, którą się będą cieszyć, ożywi całą ich czynność, i otworzy obszerne pole przemysłowi. A tak cieszyć się będziecie wszystkim tym, czego tylko wam prawo sądzić pozwala; kiedy przy umieiętnościach i talentach pożytecznych, będziecie starać się o uszczęśliwienie wasze, przez uszczęśliwianie innych, będziecie mogli sprawiedliwie domagać się od nich szacunku, miłości, i żyć z tą pociechą, że iesteście Obywatelami szacownemi waszey Oyczyznie.

Doskonal się więc ukochana i świetna Młodzi, doskonal się w mądrości, czyń się godną zalety z szczerości i czystości twoich obyczaiów, niech się dusza twoia czuła zapali miłością cnoty, która iest potrzebną do uszczęśliwienia ciebie samey, i twoiey Oyczyzny. Naucz się być sprawiedliwą, ludzką, wierną w wykonywaniu twoich powinności. Nadstawiay ucha na rady słuszności, dobroczynności, czynności i pracy. Bóy się próżnowania, któreby się dla ciebie stać mogło źrzódłem przewrotności. Odday (bo nie mogę tego nie powtórzyć), odday wolność sobie podobnym istotom, którąś im

powinna, a bez którey dary natury stałyby się kiedyżkolwiek szkodliwemi i dla nich samych i dla ciebie. Wyrzecz się prawa posiadania niewolników, rozkuy kaydany, które ich hańbią: tym sposobem iednaiąc im szczęście, uczynisz ich sobie przyiaciołmi, którzy będą powiększać massę twoiey szczęśliwości, a będziesz kosztować długiey chwały z tego, żeś uczyniła drugich szczęśliwemi, będziesz kochaną od pokolenia teraz żyiącego, iako też błogosławioną od pokolenia przyszłego.

MODLITWA.

ISTOTO naywyższa, naymędrsza, i wszystko zachowuiąca! Tyś człowieka wolnym utworzyła dla tego, aby był szczęśliwym. Lecz człowiek niewdzięczny w obłąkaniu swoim, poważył się na wydarcie iey, sobie podobnemu człowiekowi, który nawet sam wolał obrać niewolą, żeby przepędzał życie w gnusności i nędzy, i żeby się uczynił zupełnie nieszczęśliwym. O iakże są nędzne te stworzenia podłe, które pozbawiwszy się słodkiego uczucia znania się na szacunku swoim, pogardzaią swoią godnością. — Nie dopuszczay Wielki BOŻE, aż by było upodlone dzieło nayszacownieysze rąk twoich, i żeby stworzenia twoie stać się kiedy miały pośmiewiskiem dumnego samowładzcy. Niech przestaną być sromotą i pohańbieniem natury, przez odstąpienie od praw swoich, tych praw, któ-

re są istotne stworzeniom rozumem obdarzonym, którym ty sam z dobroci twoiey raczyłeś udzielić cząsteczkę Boskiej twoiey mądrości. Obrońco rodu ludzkiego, który obeymuiesz świat cały przytomnością twoią! użycz nam łaski i mocy do ustrzeżenia się sideł, i oddalenia zasadzek nieprzyiacioł nanych, którzy oraz są i twoiemi nieprzyiaciołmi, ponieważ oni na to bez przestanku czuwaią, ażeby los nasz zależał od ich widzi mi się, nie zaś od twoiey naywyższey i wieczney woli. A ponieważ podobało tobie, żebyśmy byli zrodzeni w małym kąciku tego obszernego świata, którym Ty naywyższą Twoią rządzisz mądrością, i który musi być miłym w oczach Twoich, ponieważ nosi na sobie wyrażenie tey Boskiey wolności, którey tak łaskawie człowiekowi użyczyć chciałeś, racz że zachować w całości ten kray, który my nazywamy Oyczyzną naszą, bo on zostawiony nam iest od naszych Oyców. — Racz także czuwać nad całością KRÓLA naszego, nad szczęśliwością wszystkich współ-ziomków naszych i mieszkańców. Nakoniec racz być przytomnym obradom cnotliwych naszych Reprezentantów. A tak my będziemy wychwalali i błogosławili wielkie Imie twoie na wieki. —

		hal.	fen.
75.	**Kondratowicz L.** (Wł. Syrokomla). Wybór poezyi	26	20
76.	— Janko Cmentarnik	16	12
77.	**Hoffmanowa Klem.** Dziennik Francisz. Krasińskiej	50	40
78.	— Listy Elżbiety Rzeczyckiej	40	30
79.	**Czerneda M.** (Bierzyński). Niepłakany	16	12
80.	— Kancelista	16	12
81.	**Kraszewski J. I.** Żywot i przygody imci Pana Józefa z Gozda, Hrabi Gozdzkiego. Pan star. Kaniowski	26	20
82.	— Jak się dawniej listy pisały	16	12
83.	— Psiarek	16	12
84.	**Wilczyński Ad.** Przykładna kara	16	12
85.	**Chodźko Ign.** Samowar	16	12
86.	— Domek mojego dziadka. Śmierć mojego dziadka	26	20
87.	— Boruny	26	20
88.	**Górski K. M.** Biblioman	16	12
89.	**Łenartowicz T.** Zachwycenie	10	8
90.	**Korzeniowski J.** Karpaccy górale	26	20
91.	**Kondratowicz L.** (Wł. Syrokomla). Ułas	20	16
92.	— Kęs chleba	20	16
93.	— Jan Dęboróg	26	20
94.	— Tręzlowe. — Spowiedź pana Korsaka . . .	26	20
95.	— Wielki czwartek	20	16
96.	**Asnyk Adam.** Wybór poezyi	20	16
97.	**Ujejski K.** Wybór poezyi	20	16
98.	**Pol Wincenty.** Pieśń o ziemi naszej	26	20
99.	**Wasilewski Edm.** Wybór poezyi	16	12
100.	**Zaleski J. B.** Wybór poezyi	32	24
101.	**Chrzanowski Ign.** Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza	16	12
102.	**Krasicki Ign.** Bajki i przypowieści Wybór . . .	20	16
103.	**Tetmajer K.** Wybór poezyi	20	16
104.	**Kasprowicz Jan.** Wybór poezyi	32	24
105.	**Niemcewicz J. U.** Wybór poezyi .	32	24
106.	**Morawski-Dzierżykraj Fr.** Bajki. Wybór .	20	16
107.	**Romanowski M.** Wybór poezyi	20	16
108.	**Brodziński K.** Wybór poezyi	20	16
109.	**Pol W.** Wybór poezyi	20	16
110.	**Żmichowska N.** Wybór poezyi .	26	20
111.	**Or Ot.** Wybór poezyi	26	20
112.	**Rodoć M.** Satyry. Wybór	26	20
113.	**Morawski Fr.** Wizyta w sąsiedztwo. Listy poetyckie	20	16
114.	**Zaleski B.** Pieśni gęślarskie serbskie — Car Łazarz, czyli Bój Kossowski	20	16
115.	**Zieliński Gustaw.** Kirgiz	20	16
116.	**Pol Wincenty.** Przygody młodości Imci Pana Benedykta Winnickiego I.	20	16
117.	**Orzeszkowa Eliza.** Bracia	45	36
118.	— Światło w ruinach	20	16
119.	**Kubala L. dr.** Mieszczanin polski z XVII w. . .	26	20
120.	— Oblężenie Lwowa w r. 1648	26	20
121.	— Bitwa pod Beresteczkiem	40	30
122.	— Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem .	32	24
123.	**Szajnocha Karol.** Wnuka króla Jana	20	16
124.	— Barbara Radziwiłłówna	32	24

125.	— Zdobycze pługa polskiego		
126.	— Zwycięstwo pod Lwowem		
127.	**Mickiewicz Adam.** Ballady		
128.	— Bajki i powiastki		
129.	— Liryki. — Sonety Kryms		
130.	**Słowacki Jul.** Ojciec zadżumio		
131.	— Jan Bielecki — Arab. —		
132.	— Mindowe		
133	— Złota czaszka		
134.	— Marya Stuart	40	30
135.	**Orzeszkowa E.** Daleko. — Karyery	20	16
136.	— Śmierć domu	20	16
137.	— Dobra pani	26	20
138.	— Panna Róża	26	20
139.	**Rodziewicz M.** Rupiecie	20	16
140.	— Kamienie. — Ciotka. — Wpisany do heroldyi	20	16
141.	**Konopnicka M.** Z liryk i obrazków	26	20
142.	**Niemcewicz J. U.** Śpiewy historyczne	40	30
143.	**Mickiewicz A.** Sonety Krymskie. — Farys	16	12
144.	**Krasiński Z.** Liryki (Wybór)	26	20
145.	**Brodziński K.** Wiesław	16	12
146.	**Kondratowicz L.** Szkolne czasy	20	16
147.	**Słowacki J.** Liryki (Wybór)	26	20
148.	**Malczewski A.** Marya	26	20
149.	**Fredro A.** Pan Geldhab	26	20
150.	— Zemsta za mur graniczny	50	20
151.	— Śluby panieńskie	50	40
152.	**Karpiński F.** Wybór poezyi. **Kniaźnin D.** Wybór poezyi	40	30
153.	**Korzeniowski J.** Mnich. Tragedya	40	30
154.	**Krasicki I.** Satyry i Listy	26	20
155.	**Naruszewicz A.** Satyry	26	20
156.	**Słowacki J.** Książę Niezłomny	40	30
157.	**Schiller F.** Wilhelm Tell	45	40
158.	— Dziewica Orleańska	50	40
159.	**Byron.** Giaur	50	40
160.	**Schiller F.** Marya Stuart	65	50
161.	**Byron.** Manfred	26	20
162.	— Więzień Czyllonu	20	16
163.	**Szymański A.** Stolarz Kowalski	32	24
164.	**Słowacki J.** Anhelli	26	20
165.	**Krasiński Z.** Przedświt	20	16
166.	**Mickiewicz A.** Kondrad Wallenrod	26	20
167.	— Grażyna	26	20
168.	**Szekspir W.** Sen nocy letniej	50	40
169.	**Świętochowski A.** Hymn niemych. — Woły	20	16
170.	**Dynowska M.** Obrazy z dziejów piśmiennictwa polskiego	40	30
171.	**Szekspir W.** Hamlet	72	60
172.	— Makb	48	40
173.	— Rome	48	40
174.	— Król	48	40
175.	— Otello	72	60
176.	**H. Mościc**	32	24
177.	**A. K. Cza**	40	30
178.	Ustawa	26	20